



Genezis śmiechu

szesnastozgłoskowiec

szesnastozgłoskowiec



Pierwsza małpa zeszła z drzewa, tak to dzisiaj nam tłumaczą
Ja nie wierzę w taką bzdurę, bo czym miałyby śmiech się zacząć
Pierwsza spadła z tego drzewa, tak, to mi się bardziej widzi
Żeby cała reszta małpek, mogła z pierwszej małpy szydzić

Że niezgraba, że niezguła, że ciamajda, że fujara
Która, małpę w ośmieszeniu, z małp, najbardziej się postara
Której żarcik, epitecik, ponad inne, śmiesznym stanie
Małpa, małpy, w tym nie wspiera, to jest konkurs, mocium panie

Małpy, Pani Ewolucja pokonała, więc ją chwalę
No, bo ludzie, z innych ludzi, się nie śmieją przecież wcale
Człek do człeka się uśmiecha, tak rozumieć, to należy
Szczery zęby do drugiego, gdy się trzeci z życiem zderzy

Czy powinien duchem padać, ten, z którego dwóch się śmieje

Czy też ruszyć w dalszą drogę i w uśmiechu mieć nadzieję

Moje zdanie, oczywistym - Małpa, która stłukła kuper

Wstając, palcem pokazała, tym na drzewie: (...) (...) (...) (...)

